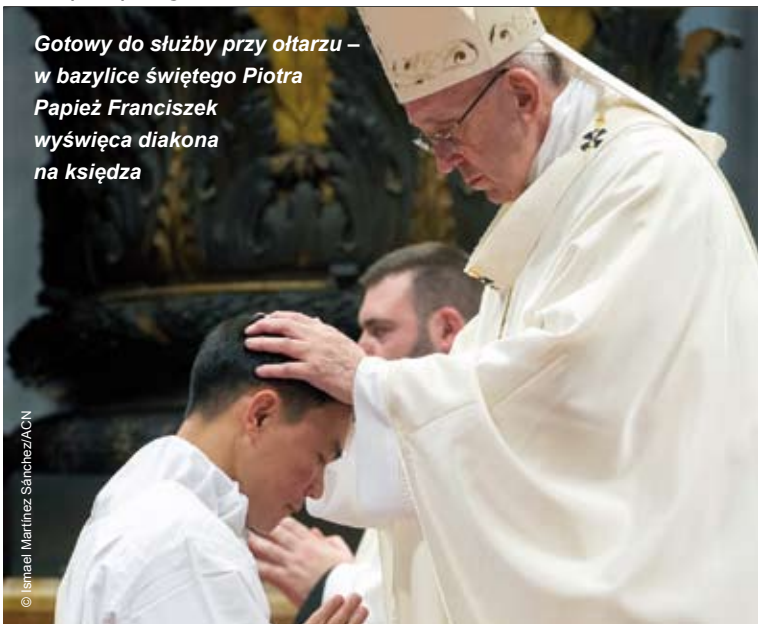




www.pkwp.org

Gotowy do służby przy ołtarzu –  
w bazylice świętego Piotra  
Papież Franciszek  
wyświęca diakona  
na księdza



© Ismael Martínez Sánchez/ACN

**„Powołanie do kapłaństwa tak dalece przekracza ludzkie siły, że jego rozpoznanie, wzrost i owoce zależą od modlitwy, która musi przygotowywać, wspierać i otulać życie każdego kapłana”.**

Ojciec Werenfried van Straaten

### Drodzy Przyjaciele,

Tematem przewodnim synodu biskupów o młodzięży było powołanie. Ojcowie synodalni podkreślali, że każdy człowiek jest powołany przez Boga. Rzeczywiście, powołaniem nas wszystkich jest zostać wszczepionym w Chrystusa przez chrzest, otrzymać pieczęć Ducha Świętego w bierzmowaniu i stać się z Nim jednym ciałem w Eucharystii. Z udzielaniem sakramentów jest ściśle związana tajemnica kapłaństwa. Jednak ten sakrament jest darem, który przekracza siły człowieka. Jest rodzajem wybrania, który staje się jego udziałem niezasłużenie. Bóg wybiera, kogo chce. Często wybiera ludzi, którzy zupełnie nie dorastają do pójścia za Jego wezwaniem. Z tego powodu każde powołanie do kapłaństwa jest wspaniałą historią, w której można już dostrzec zapowiedź cudów, jakich Pan chce dokonywać przez tego człowieka.

Jedną z tych wielu historii opowiedział nam Fernando; wydarzyła się ona w seminarium duchowym w Montevideo, stolicy Urugwaju. Ten kraj jest całkowicie zeświecczony, wolnomularski rząd od dziesięcioleci zakazuje obecności religii w życiu publicznym. Powołania do życia konsekrowanego są tam prawdziwym cudem. Dwu-

dziesięcioletni Fernando od czterech lat przygotowuje się do święceń. Jego historia zaczęła się pewnego zwyczajnego dnia.

„Byłem w szkole, kiedy dotarła do nas szokująca wiadomość, że proboszcz naszej parafii zginął w wypadku samochodowym. Ksiądz był bardzo związany z naszą rodziną. Nie mogłem w to uwierzyć, ale gdy wróciłem do domu, tłumy ludzi ciągnęły już do kościoła, żeby pożegnać się z ojcem Williamem, którego ciało spoczywało na katafalku. Poszedłem tam z matką. W świątyni widziałem tylko twarz prze-

pojawiły się skrupuły. Przecież mam sprezywane plany życiowe, wszystko sobie dawno zaplanowałem! Jednak odpowiedź Pana paliła mnie jak ogień. Widziałem przed sobą prostego, ubogiego księdza, takiego jak ojciec William, który jest blisko ludzi i odwiedza chorych. Wtedy misternie wzniesiony gmach mojej przyszłości zawalił się, a obok niego stanął inny gmach, gmach, do którego nie dodałem ani jednej cegły. Potem doświadczyłem jeszcze wielu znaków Bożego miłosierdzia, aż wreszcie powiedziałem Bogu «tak»”.

Drodzy Przyjaciele, ojciec Werenfried często mówił w swoich kazaniach, że zrezygnowałby ze ofiary zbieranej na tace, gdyby w kościele znalazł się młody człowiek gotowy oddać życie na służbę Bogu.



**„Sakrament kapłaństwa jest darem, który przekracza człowieka”**

rażonych, osłupiałych i bezradnych ludzi oraz malujące się na nich pytanie: dlaczego właśnie on, dlaczego ten pięćdziesięciosiedmioletni kapłan? W mojej głowie też kłębiły się najprzeróżniejsze myśli, a jedna z nich stała wracała: «Co mogę zrobić dla tych ludzi?» Czulem, że muszę w jakiś sposób przekroczyć siebie. Spojrzałem do góry, ku obrazowi Najświętszego Serca Jezusa, i zapytałem w sercu: «Panie, co chcesz, abym uczynił?» Potem spuściłem wzrok i padł on na trumnę ojca Williama. Odpowiedź była jasna: «Zostań kapłanem». Od razu

Dziś wielu podąża za wezwaniem Boga i potrzebują oni Państwa ofiar. Większość z nich jest biedna i nie może zapłacić za formację i kształcenie. Kiedyś jednak będą się dzielić tym, co otrzymali od Pana, i będą dokonywać cudów mocą Jego imienia.

Błogosławi Was wdzięczny

*P. Martin M. Barta*

o. Martin Maria Barta  
asystent kościelny



„Panie, daj mi poznać Twoją wolę”  
– klerycy w Pakistanie

# Wielka przygoda

„Oto fundamentalne pytanie naszego życia kapłańskiego: ku czemu jest zwrócone moje serce? To pytanie my, kapłani, powinniśmy stawiać sobie wiele razy, każdego dnia: ku czemu jest skierowane moje serce?” (papież Franciszek).

Od tego pytania zaczyna się również każde powołanie. Usłyszał je Jarosław z seminarium w Wórzelu (obwód kijowski), gdy bardziej z ciekawości niż z potrzeby serca przygotowywał się do pierwszej Komunii świętej. Wcześniej wszystko wydawało mu się „nudne: to chodzenie do kościoła, te kazania głoszone przez człowieka, którego nie znałem, te modlitwy wznoszone do Boga, którego nie widziałem”. Dziś Jarosław mówi: „Ciekawość otworzyła mi serce. Zadałem sobie pytanie: «Jak to jest, że ludzie ofiarują Bogu całe życie?». To właśnie w ten sposób zapukał do mnie Chrystus. A potem nadeszła chwila, kiedy powiedziałem: «Amen», «amen» płynące z głębi serca. Taki był początek mojego powołania, wielkiej

przygody z Bogiem, przygody całego życia”. Do tej przygody Jarosław przygotowuje się wraz z dwudziestoma trzema innymi klerykami w seminarium pw. Najświętszego Serca Jezusa. Jednym z jego towarzyszy jest Pawło, który również wcześniej usłyszał pytanie: „Ku czemu jest skierowane moje serce, którą drogą chcę pójść?”. Podczas dni skupienia zorganizowanych przez pewną wspólnotę powiedział sobie: „Moją drogą jest kapłaństwo”. Wciąż jednak czuł lekki niepokój. Dopiero gdy w seminarium poszedł do kaplicy, w której wystawiony był Najświętszy Sakrament i śpiewano litanie do Najświętszego Serca Jezusa, ogarnął go głęboki pokój. „Od razu zrozumiałem, że tu jest mój dom”. Aby móc wytrwać w swojej decyzji, Pawło, Jarosław i inni potrzebują naszej pomocy. Każdego z dwudziestu czterech kleryków obiecaliśmy wesprzeć przez rok kwotą 24 000 zł.

Jeszcze „taniej” kosztuje formacja dwudziestu trzech kleryków w diecezji Bongaigaon (Indie). Młoda diecezja szybko rośnie. Kiedy powstawała dziewiętnaście lat temu, liczyła sobie czternaście parafii, teraz ma ich już trzydzieści cztery, a do tego liczne filie. Brakuje jednak księży; zgłaszają się młodzi ludzie z powołaniem, ale uboga diecezja nie



„Oto ja” – powołania w Indiach

ma pieniędzy na ich kształcenie, a nie chce oszczędzać na jakości formacji. Bongaigaon to prawdziwa ziemia misyjna. W wielu wioskach i plemionach ludzie po raz pierwszy słyszą Dobrą Nowinę o miłości. Klerycy udają się do ludzi, a potem w seminarium wymieniają się doświadczeniami. Potrzebują naszej pomocy; z radością obiecaliśmy im kwotę 36 800 zł na rok.

Taka wymiana i poczucie wspólnoty są niemal niezbędne do przeżycia w diecezji Multan w Pakistanie. Ufając w Państwa hojność, z miejsca obiecaliśmy tamtejszemu biskupowi Benny’emu Travasowi pomoc (30 000 zł) w organizacji dni skupienia i rekolekcji dla jego trzydziestu trzech kleryków. Takie okresy są potrzebne zwłaszcza w otoczeniu wrogim chrześcijanom, aby móc zadać sobie fundamentalne pytanie życia kapłańskiego i odnaleźć pokój serca w Bogu. •



„Pójdź za Mną” – procesja w Kijowie



# „Chcę Mu oddać życie”



„Panie, poślij mnie”  
– klerycy w Wenezueli  
przed obłóczynami

Castillo: „Fakt, że seminarium wciąż istnieje, to cud, a ten cud ma wiele twarzy”. Jedną z owych twarzy jest twarz *Pomocy Kościołowi w Potrzebie*. Dzięki Państwu, naszym ofiarodawcom, klerycy w ogóle mogą studiować nie przymierając głodem. Chcemy, by i w tym roku pomimo panującej w kraju sytuacji dwudziestu dwóch młodych mężczyzn z sześciu diecezji mogło kontynuować naukę. Biskup Raúl prosi o środki na stypendia (60 000 zł), mając nadzieję, że w ten sposób przed kolejny rok uda się stawić czoło galopującej inflacji i niedoborom żywności.

Wenezuela bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje księży głoszących Ewangelię, gotowych do ofiary z siebie i spalających się w posłudze duszpasterskiej. A jeżeli rozpaczliwe położenie kraju kiedyś się zmieni, będą oni być może potrzebni jeszcze bardziej niż dziś. Dwudziestoletni José Gregorio ma tylko jeden cel: „Tęsknię do tego, by pozyskiwać dusze dla Chrystusa oraz oddawać życie Jemu i Jego Kościołowi”. Z takimi przyszłymi kapłanami i tak hojnymi ofiarodawcami jak Państwo żadna sytuacja nie jest beznadziejna. •

„Misja kapłana w Kościele jest nie do zastąpienia. Dlatego mimo że w pewnych regionach odnotowujemy brak kapłanów, nie powinniśmy nigdy tracić pewności, że Chrystus nadal wzywa ludzi, którzy – podobnie jak Apostołowie – pozostawiają wszystko, by całkowicie oddać się celebracji świętych tajemnic, głoszeniu Ewangelii i posłudze duszpasterskiej” (emerytowany papież Benedykt XVI).

Ci mężczyźni – niezależnie od warunków, w jakich żyją – wprost „płoną” dla Chrystusa. Kleryk David Gonzalez z seminarium pw. św. Piotra Apostoła na przedmieściach stolicy **Wenezueli** Caracas ujmuje to tak: „Trudzę się dla Pana nie tylko po to, by

otrzymać nagrodę – trudzę się, by otrzymać życie”. Ale jak żyć w kraju, gdzie półki sklepowe opustoszały? Ludzie często pytają kleryków w seminarium: „Skąd bierzecie jedzenie?” Przyszły kapłan Victor Mijares odpowiada, cytując biskupa Raúla Biora



Przyszły kapłan z rodzicami w drodze na święceni

## Źródło łaski

„Tam, gdzie jest życie, gorliwość, pragnienie niesienia innym Chrystusa, tam rodzą się prawdziwe powołania” (papież Franciszek).

To pragnienie i tę gorliwość można znaleźć w wielu miejscach w Afryce, na kontynencie powołań. Przykład? Mała diecezja Ouesso w **Kongo** z jej piętnastotysięczną (około 20% ludności) społecznością katolicką. Utworzono ją w roku 1983, w roku 1999 wyświęcono pierwszego miejscowego kapłana.

Teraz księży jest już dwudziestu, a w seminarium studiuje dwunastu młodych mężczyzn. Jeden z nich, Mokoko Lys, pisząc o tym, co jest dla niego źródłem łaski, mówi w imieniu wszystkich: „Szczytem naszego życia duchowego jest Eucharystia. To święta przestrzeń spotkania z Chrystusem, naszym

Zbawcą. Codzienne doświadczenie bliskości z Nim będzie uzdalniać nas jako kapłanów do niesienia ludziom Słowa zbawienia”. Formacja jest solidna, ale jej koszt to dla małej diecezji zbyt wielki ciężar. Na ten rok obiecaliśmy pomoc w wysokości 31 200 zł. •



Będą posługiwać braciom – wyświęcenie diakonów w Kongo.



## Znak od Boga na dziewięćdziesiąte urodziny

**Małe Malawi w południowo-wschodniej Afryce należy do najuboższych krajów świata; jedna piąta spośród dziewiętnastu milionów mieszkańców to katolicy. Księża – zwłaszcza ci starsi – nie mogliby przeżyć bez stypendiów mszalnych. Taką pomoc emerytowany biskup Zomba, Allan Chamgwera, otrzymał w dniu swoich dziewięćdziesiątych urodzin. „To był znak od Boga – pisze duchowny – że wciąż otacza mnie opieką”. Biskup dziękuje za „hojne wsparcie” i dodaje, że modli się do Pana, by „podtrzymawał w Was gorliwość wiary i twórczą siłę do dalszego głoszenia Dobrej Nowiny”.**



**Was gorliwość wiary i twórczą siłę do dalszego**

## Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

**Wdzięczna za Pomoc Kościołowi w Potrzebie**

Jestem wdzięczna Bogu za to, że PKWP istnieje i że w ten sposób kontynuowane jest wielkie dzieło, rozpoczęte za życia ojca Werenfrieda.

*Ofiarodawczyni w Niemiec*

**Radość pomagania**

Bardzo dziękuję za przesyłkę. Bardzo się cieszę, że mogę pomagać, choćby w tak skromny sposób. Trudno mi sobie wyobrazić, jak bym zniósł sytuację, w której cierpiałbym za wiarę lub był z jej powodu prześladowany.

*Ofiarodawca ze Słowacji*

**Życzenia świąteczne i modlitwa**

Z całego serca życzymy wszystkim pracownikom *Pomocy Kościołowi w Potrzebie* błogosławionych Świąt i dziękujemy za Waszą pracę. Mamy nadzieję, że nowe narodziny Jezusa wleją pokój w serca wszystkich ludzi na świe-

cie, przede wszystkim tam, gdzie chrześcijanie są brutalnie prześladowani z powodu wyznawanej wiary. Moja siostra i ja nieustannie modlimy się do Boga za misjonarzy i wszystkich ludzi, którzy przebywają w tych miejscach, aby dawał im potrzebną siłę.

*Dwie siostry z Chile*

**Do tego banku nikt się nie włamie**

Właśnie dostałem ósmy numer *Biuletynu* i choć dopiero kilka dni temu ofiarowałem pewną kwotę na chrześcijan na Bliskim Wschodzie, chciałbym złożyć kolejne sto euro w bezpiecznym banku, przekazując je bogim i potrzebującym, ofiarom tej wojny, za którą i my na Zachodzie ponosimy część winy. Życzę dużo siły tym, którzy na miejscu pomagają naszym braciom i siostram w Iraku oraz Syrii. Niech Bóg Was błogosławi, a mieszkańców tego regionu obdarzy lepszą przyszłością.

*Ofiarodawca z Francji*



**Thomas Heine-Geldern**  
prezydent  
zarządzający

*Drodzy Przyjaciele,*

*przed prawie piętnastu laty jeden z naszych synów oznajmił rodzicom i rodzeństwu, że Bóg powołał go do życia kapłańskiego i że po ukończeniu studiów architektury pójdzie do seminarium.*

*Emocjonalna reakcja członków rodziny nie odpowiadała początkowo temu, co podpowiadał nam rozum – że należy się cieszyć, iż Pan powołał nowego robotnika do swojej winnicy. Z troską zastanawialiśmy się, czy i jak można się dobrze przygotować do licznych duchowych, psychicznych i czysto praktycznych wyzwań związanych z tą drogą życia.*

*Te rozważania uświadomiły mi, jak ważną rzeczą jest dbałość o odpowiednią formację kleryków. Powinno się zrobić wszystko, by uczynić z nich dojrzałych, głęboko wierzących ludzi, a tym samym jak najlepiej przygotować przyszłych kapłanów do odpowiedzialnej posługi.*

*Dzięki Państwa modlitwie i hojnym ofiarom Pomoc Kościołowi w Potrzebie może wspierać co dziewiętego kleryka na świecie na nie zawsze łatwej drodze do kapłaństwa. Dziękuję Państwu z całego serca, usilnie prosząc, byście nie ustawali w swojej pomocy.*

*Wasz*

*Thomas Heine-Geldern*

**Pomoc Kościołowi w Potrzebie**  
**ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa**  
**tel./fax: 22 / 845 17 09**

e-mail: [info@pkwp.org](mailto:info@pkwp.org), [www.pkwp.org](http://www.pkwp.org)

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759  
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie  
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,  
Postfach 1209, D-61452 Königstein  
– Wydrukowano w Polsce  
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae  
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie *Biuletynu* po przeczytaniu przyjaciołom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przysyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.